№ 87. w Piątek dnia 15. Kwietnia 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Madryt, 8. Kwietnia. — Zawieszono posiedzenia Kortezów, z powodu burzliwych posiedzeń w senacie. Obiegają pogłoski o zmianie ministerstwa.

Paryż, 12. Kwietnia. — Okólnik ogłoszony, poleca surowe dozieranie kawiarni, koncertów i t. d. po departamentach. Dzisiajszy Monitor zamieszcza projekt do prawa względem sądowego rekursu w sprawach kryminalnych.

Berlin, 14. Kwietnia. — Naj. Pan raczył nadać profesorowi w lekarskim fakultecie uniwersytetu w Bonn Dr. Weber, tudzież ewanielickiemu rektorowi Potthoff w Borgholzhausen w powiecie halskim, order orła czerwonego czwartéj klasy.

Berlin, 13. Kwietnia. — Nie ulegało żadnemu powątpiewaniu, że ordynacya hipoteczna pruska z 20 Grudnia 1783 powinna być zmieniona, dla tego rząd przedłożył teraz projekt izbom do zmiany téjże. Zaprzeczyć niemożna, że ordynacya hipoteczna w swoim czasie doprowadziła do wielu korzystnych wypadków, ale dziś gdzie tyle odmian zaszło, niewystarcza do zaspokojenia i ułatwienia czynności interesentów. Z ciekawością więc wyglądamy rozpraw nad projektem rządowym.

— Wiadomą jest rzeczą, że toczą się narady względem zaprowadzenia kar cielesnych. Znany Dr. Wichern zwiedził ostatniemi czasy więzienia i karne zakłady w państwie pruskiem i doszedł do przekonania, że przywrócenie kar cielesnych nieodbicie jest potrzebnem. Zdaje się, że kwestya ta oddaną zostanie pod rozprawy sejmu.

Szczecin, 9. Kwietnia. — Z powodu morderstwa popełnionego na dziedzicu Haberlandzie uwięziono 13 osób. Z tych 3 wypuszczono na wolność. Do pilnowania aresztowanych wyznaczono 50 żołnierzy z stralzundskiego batalionu a 40 z batalionu strzelców. Największe podejrzenie pada na dwóch uwięzionych, na kuśnierza z Jarnen i rzeźnika. Służącą zamordowanego dziedzica ma władza w podejrzeniu, że wpuściła oknem zbrodniarzy. Wczora przybył do Anklam wyższy urzędnik prokuratorii z Berlina, w celu prowadzenia śledztwa

Królestwo polskie.

Gazeta Augsburgska pisze z nad granicy polskiéj dnia 4. Marca, co następuje: W jakibądź sposób by się rzeczy dotyczące Turcyi załatwiły, to jednakowoż obecna załoga wojskowa w królestwie polskiem z biedą zmniejszoną będzie, Rosya ma bowiem jeszcze korpus zupełnie przygotowany do rozporządzenia w guberniach minskiéj i mohilewskiéj, a oprócz tego w Rosyi południowéj znaczne siły zbrojne rozwinąć może, z któremi Turcya wcale mierzyć się niemoże. Siłę korpusów piechoty rosyjskiéj tak rozmaicie i sprzecznie podają, że tu nie od rzeczy będzie, takowe w ich rzeczywistym i normalnym stanie poznać. Każdy korpus piechoty, jakich armia czynna 6 liczy, składa się z 6 pułków muszkieterów i 6 pułków strzelców, każdy po mniéj więcéj 3600 ludzi, które razem kolumnę wojska około 43,000 ludzi tworzą. Pod strzelcami nie trzeba jednak rozumieć owego wyćwiczonego rodzaju broni, jaki inne kraje posiadają, ale jedynie piechotę dobrą. Oprócz tego każdy korpus piechoty ma jeszcze oddział strzelców celnych, liczący do 1000 żołnierzy. Dywizya jazdy przydana do każdego korpusu pieszego składa się z dwóch pułków ułanów i 2 pułków uzarów po 8 szwadronów, co w ogóle 32 szwadrony czyni. Dywizya artyleryi mieści w sobie 3 brygady piesze i jednę konną z 115 działami. Cała siła korpusu piechoty składa się w stanie normalnym około 60 i kilku tysięcy żołnierzy, a ponieważ każdy korpus pieszy dzieli się na 3 dywizye po 2 brygady czyli 4 pułki, wtedy w razie potrzeby siłę korpusu, dywizyi i brygady w każdym czasie łatwo obliczyć można.

Francya.

Paryż, 10. Kwietnia. — Dekretem zamieszczonym w dzisiajszym Monitorze zostało 5 nowych prefektów i 8 nowych podprefektów mianowanych.

— Monitor umieszcza dziś długi wyciąg z pisma bezimiennie ogłoszonego: o zasadzie powagi od roku 1789., którego autor dowodzi, że ta zasada nieodbicie potrzebna dla społeczności demokratycznéj, jaką jest Francya, tylko jest przez dynastyą napoleońską reprezentowana.

Okólny list papieża Piusa IX. do biskupów francuskich, znanym jest teraz co do swéj treści. Zaczyna od pochwały episkopatu francuskiego, potem chwali autorów religijnych. Następnie rozwodzi się o dobrem wychowaniu i potrzebie religijnéj podstawy, daléj że należy dołączać chrześciańskich do pogańskich autorów. Starzy klasycy wprawdzie nie są całkiem potępieni, ale widać życzenie pewnéj puryfikacyi.

Ludwik Napoleon od kilku dni czuje się słabym, dla tego nikogo nie przyjmuje na posłuchania.

W komissyi budżetowéj, któréj członkowie bardzo są przychylni rządowi teraźniejszemu, dały się słyszeć głosy o podwyższenie wielu pozycyi, i tak co do armii dały się słyszeć głosy o przywróceniu dawnego etatu. Jeżeli te głosy wezmą górę i będą do uchwały podniesione, natenczas łatwo się domyślić, kto dmuchał w uszy członkom ciała prawodawczego. Rząd wnosi o zmniejszenie budżetu, co mu jedna popularność, a ciało prawodawcze niechce na to pozwolić i ciężary większe nakłada na kraj. Rząd oczywista temu nie będzie się sprzeciwiał, bo pragnie pokazać niezawisłość ciała prawodawczego, i znów dobije się popularności. Bodaj to napoleońskie idee!

— Cała redakcya Univera dziś uroczyście oświadcza, że będzie umiarkowaną w polemice, a energiczną, wolną i otwartą w obronie. Co do arcybiskupa paryskiego, tak się oświadcza: pocieszać nas będzie posłuszeństwo nasze arcybiskupowi, który przez rozporządzenia uważane przez niego za potrzebne, chciał nas uczynić godnymi świętéj sprawy, w któréj obronie mamy zaszczyt i szczęście walczyć. Najlepszem środkiem do okazania mu naszéj wdzięczności, będzie postaranie się o jego pobłażanie i okazanie mu szczere naszego poważania jego powagi. Nasz główny redaktor Ludwik Veuillot jest jeszcze w Rzymie, ale uczucia, ktore tu obwieszczamy podzielał zawsze z nami, a w listach przez nas niedawno ogłoszonych, podjął w imieniu swojém, jako też naszem obowiązki, które dziś mamy szczęście ponowić.

— Znany Pritchard, którego sprawa tyle nabawiała kłopotu ministrów Ludwika Filipa, wyrzekł się teraz handlu i protestantyzmu, i został misyonarzem katolickim.

— Constitutionnel donosi z Lorient, że Blanqui i Caravan zostali w ucieczce schwytani. Ukryli się obaj w jednéj stodole. Podobno Blanqui mocno się skaleczył przy wchodzeniu na mur i dla tego przywieziono go na taczce do więzienia. Za karę uwięziono ich w osobnych celach. W ich kieszeniach znaleziono 1000 fr. w złocie i wiele kosztowności, które mieli zaszyte w odzieży.

— Głoszą, że po przedmieściach 140 osób aresztowano z powodu rozszerzania demokratycznych manifestów.

— Syn Wiktora Hugo, Karol Hugo, przybył w tych dniach z wyspy Jersey do Caen. Zaledwie policya o tém się dowiedziała, natychmiast go zrewidowała. Podobno przy nim nic nieznalazła i pozostał na wolnéj stopie. Tłumaczył się zaś, że robił nad brzegiem photograficzne doświadczenia.

Anglia.

Londyn, 7. Kwietnia. — Królowa powiła dzisiaj szczęśliwie syna, i matka jakoteż dziecię zupełnie są zdrowe. W pokoju królowéj przy rozwiązaniu znajdowali się książe Albert, Dr. Locock i pani Lilley; w pokojach przyległych byli J. Clarke; Dr. Ferguson, lord Palmerston, lord Aberdeen, książęta Norfolk, Wellington, Newcastle i Argyll, lord Granville, markiz Lansdowne, markiz Breadalbane i lord kanclerz. Wkrótce potem z dział ustawionych w parku i Dower na znak radości strzelano.

— Najnowszy przeciw Anglii piorunujący artykuł Lloyda wiedeńskiego, który tu w wyjątkach za pośrednictwem korespondentów wiedeńskich dzienników tutajszych doszedł do wiadomości publicznéj (gazet austryackich niema prawie w Londynie po miejscach publicznych) sprawił tu w powszechności wielki śmiech.

Posiedzenie izby niższéj. — Przy obradach w komitecie nad bilem Aggravated Assault celem obostrzenia sumarycznych kar pieniężnych i więzienia za złe obejście się z żonami (lub dziećmi) przychodzi do dyskusyi poprawka Phienna, aby za ten szczególny rodzaj przewinienia karę chłosty zaprowadzić, i doznaje z wielu stron zjadliwéj krytyki. Lord Palmerston dowodzi, że przyjęcie projektu tak barbarzyńskiego równałoby się usprawiedliwieniu tortur. Żadne prawo narodu ucywilizowanego niemoże mieć na celu wywierania odwetu lub zemsty. Pominąwszy to, że kara chłosty winnego raczéj by brutalsko traktowała jak poprawiała, a publiczność więcéj by oburzała albo demoralizowała aniżeli odstraszała, niechaj sobie każdy następstwa dla pokoju domowego familii tak napiętnowanéj wystawi. Jakżeby przez całe życie żonę

palcami wytykano, którąby męża swego z powodu gburowatości w podchmieleniu lub gniewie popełnionéj batogiem z bezcześcić, którąby plecy jego znakami niezatartemi hańby jego okryć kazała! Prawo takie nieda łoby się wykonywać i tylkoby księgę praw angielskich kalało. — Kapitan floty Scobell, powstawał głównie na niedorzeczność szczególniejszą projektu tego i mniemał, że obrońcy jego pewnie nigdy niewidzieli biczowania człowieka, do czego niestety w armii i na flocie czasem jeszcze sposobność się nastręcza, inaczéj wiedzieliby bowiem, że to jest kara, jaką jedynie zatwardziały dręczyciel zwierząt, ale nie żaden na pół ucywilizowany człowiek, psu swojemu albo koniowi wymierzać może. Spodziewać się należy, że barbarzyństwo to zwolna także z koszar i pokładu okrętów zniknie. — Mimo tego jednak znalazło się 50 członków, którzy się w zdaniu z Phinnem zgadzali, 108 członków głosowało przeciw poprawce, i bil pierwotny przeszedł w komisyi izby.

Hiszpania.

Madryt, d. 3. Kwietnia. — W izbie deputowanych wywiązała się dzisiaj dyskussya zacięta z powodu poprawki Pidala przeciw domaganiu się rządu, aby go do wybierania podatków upoważniono. Minister finansów Llorente bronił zaczepionego przez Pidala postępowania rządu, i zrobił z kwestyi téj w ciągu dyskussyi kwestyą gabinetową. Pidal zaczepiał rząd na nowo i zarzucał mu, iż prasę zupełnie zniszczył, gdyż dziennik żaden odważyć się niemoże na podciągnienie pod krytykę czynności rządowych. Llorente oświadczył potem, że rząd niezwłocznie zaprojektuje prawo do uregulowania prasy. Zapowiedzenie to bardzo dobrze przyjęto i dyskussyą dalszą odroczono.

Włochy.

Dnia 4 Kwietnia przybył do Turynu pomocnik poselstwa sardyńskiego z Wiednia z depeszami Revela. Jak słychać, takowe były treści wcale niezadowolającéj. Powszechnie sądzą, że, jeżeli reklamacye rządu sardyńskiego w Wiedniu uwzględnienia nieznajdą, ogłoszenia dokumentów dotyczących spodziewać się trzeba. Niema w tem nic nieprawdopodobnego, że Revel urlop otrzyma i Wiedeń opuści. Hr. Apponyi z swéj strony zapewneby się wtedy z Turynu oddalił. Zresztą żądania sardyńskie we względzie sekwestracyi tak Anglia jak Francya energicznie popierają.—Monitore Toscano z 1. Kwietnia zawiera dekret wielkiego księcia, udzielający upoważnienie do założenia liceum w Pizie, gdzie przedmioty naukowe następujące wykładane być mają: religia, gramatyka włoska i łacińska, literatura włoska i łacińska, gramatyka grecka, historya, jeografia, matematyka, filozofia moralna, dzieje przyrodzone, prawo obywatelskie i kryminalne. Uczniowie liceum uczęszczać mają na prelekcye matematyczne i filozoficzne miewane w uniwersytecie. Rada gminna starać się będzie o środki utrzymania innych katedr nauczycielskich.

Austrya.

Wiedeń, dn. 7. Kwietnia. — Wczorajsza Koresp. austr. pisze z okazyi artykułu w Tygodniku pruskim z d. 16. i 19. Marca p. n. »Austrya i Niemcy«, który jak mówi to pismo, należy do najzłośliwszych i najnienawistniejszych, jaki od wielu miesięcy nie pojawił się w dziennikarstwie Austryi nieprzyjaznem.

»Nie zniżalibyśmy się, mówi Koresp. austr., do odpowiedzi na te niegodziwe zaczepki, na te kłamliwe opisy mające na celu poniżeni Austryi, gdyby nie to, że mała owa partya, która po za papierowym wałem Tygodnika ukrywa się, udaje, że jest konserwatywną. Obowiązkiem naszym przedewszystkiem jest ostrzegać przed takim konserwatyzmem, który nie wyrzeka się nieczystego związku z najgrubszym radykalizmem, i odpychać takowy z całą energią jako udawany. W kolumnach Tygodnika znalazła na teraz schronienie jedna frakcya partyi gotajskiéj i tam rozłożyła się obozem. Któż nie zna przeszłości owéj dumnéj a nieprawdziwéj partyi, któréj zwycięztwa zawsze tylko chwilowe, a klęski tem ważniejsze i zupełniejsze, téj partyi, która ani jednéj cząstki z rozległych planów swoich nie była w stanie urzeczywistnić, któréj dary a nawet ofiary wszędzie odrzucone zostały, która niegdyś ośmieliła się rządami Niemiec kierować, a późniéj poddawszy się we wszystkiem pokornie, co jéj wyższa wola nakazała, odrzuconą została jako niegodna i nieużyteczna, od partyi takiéj, która tak małe złożyła dowody politycznego rozumu, tak mało zdolności do praktycznego zastósowania pomysłów swoich, a nawet tak mało pokazała charakteru i uczciwości, nie potrzebujem chwała Bogu ani dobréj rady, ani też nie potrzebujemy trapić się gorzką jéj naganą.

»Co się tyczy pomienionego artykułu, rzadko aby cięższe skargi i ciemniejsze wróżby nieszczęścia, z większą lekkomyślnością i mniejszem uzasadnieniem były objawiane. Nieznany autor rzuca klątwę na nieodpowiedni czasowi rozwój Austryi, a nawet powątpiewa o możności jego powodzenia, maluje państwo austryackie jako rozpadającą się całość utrzymywaną do czasu z trudem i przez użycie gwałtownych środków. Kto stan Austryi nieuprzedzonem bada okiem, ten i śladu prawdy nie znajdzie w tym potwornym obrazie, jest to tylko płód namiętnéj nienawiści, który nie szuka przyczyn, a najlżejszych chwyta się pozorów, aby wolno było odetchnąć. Téj nienawiści i téj niezgłębionéj niewiadomości wolno powiedzieć: Rewolucya w Austryi jest nieustającą, Niemcy wystrzegać się powinny, aby losów swoich z Austryą nie wiązały. Na dowód przytoczone są z złośliwą radością krwawe wypadki w Medyolanie i Wiedniu. Owa radość złośliwa wyłazi na nieszczęście na parę dni przed odkryciem spisku demokratycznego w Berlinie wykazującego związek wszystkich tych ruchów rewolucyjnych po wszystkich krajach. Przypadki te przeto i niebezpieczeństwa nie są bynajmniéj wyłącznie anstryackie, tak jak odkryty w Berlinie spisek demokratyczny wyłącznie nie jest pruskim. Nie mają one korzeni swoich w osobliwych stosunkach austryackich, ale są smutnem dziełem w ogólności społeczeństwa państw europejskich. Wyłącznie austryacką jest tu tylko odwaga, z jaką Austrya toczy walkę z temi niebezpieczeństwami na pożytek wszystkich. Zamiast wyciągnionego ztąd przez Tygodnik wniosku, moglibyśmy z większem prawem wyciągnąć ztąd naukę, że właśnie dla téj wspólnéj walki należy Niemcom tém mocniéj trzymać się Austryi.

»Sposób myślenia, który zarzuty te podyktował sam się najlepiéj charakteryzuje, kiedy autor nie zaniedbuje oskarżać Austryę, iż przez przytłumienie powstania węgierskiego »zburzyła tarczę europejskiéj wolności.« Autor rozdziela między wszystkie osoby i wszystkie partye pragnące upadku Austryi,czułe wejrzenia i ukradkowe uściski; ostatecznym jego zamiarem jest jeżeli nie wyprzeć Austryą z Niemiec, to ją przynajmniéj wygryść powoli ztamtąd, aby na nowo zacząć grę przegraną w r. 1850. Zapomina wszelako, że Austrya mocną jest w Niemczech, na podstawie niezłomnych umów opartych na prawie narodów, i że bezwładny gniew żółciowych doktrynerów nie starczy na rozwiązanie drogiego od wieków łączącego ogniwa.

»Pragnie on wraz z wspólnikami swymi obalenia istniejącego porządku rzeczy w Niemczech i odbudowy wedle fantastycznych planów; nienawidzą oni, szkalują i prześladują Austryę, za to, że z niezłomną energią stawia im przeszkody w zgubnych ich dziełach. Każdy widzący jasno dostrzega, gdzie rewolucya zaprawdę jest nieustającą. Gdyby partyi téj nie zbywało na rozsądku, toby się powinna przekonać, że stanowcze uchylenie się od niéj rządu pruskiego niewątpliwie kamieniem jest probierczym jéj nieudolności i niepewności. Na nieszczęście, że wybryki wściekłości nie wiele teraz zrządzić mogą szkody jako manifestacye politycznéj frakcyi skazanéj na nędzne życie, nie wiele już znaczą. Ci, którzy nie udają konserwatyzmu, ale zasadom jego szczerze hołdują, wiedzą dobrze, że Austrya nie jest ich wrogiem, ale owszem bezpieczną podporą; nie mamy zaś zamiaru nawracać niepoprawnych.

»I my nie zapoznajemy trudności jakie są do pokonania przy wielkiem dziele organizacyi Austryi, ale już nie jedno ważne zdziałaniem zostało na tém polu, a kto zna Austryę i szereg otrzymanych w ostatnich latach rezultatów przejrzał, ten nie będzie wątpił, iż reszta się uda. — Mnóstwo ruin zdziałanych tu przez r. 1848. wymagają przedewszystkiém czasu, aby je usunąć i zastąpić właściwemi organizmami. Europa ufa, że ten wspaniały proces odrodzenia pomyślnie się powiedzie, nigdy bowiem imię Austryi nie było więcéj szanowaném zagranicą, nigdy więcéj nie starano się o przymierze z nią, i wyżéj go nie ceniono, jak obecnie. Zresztą są to nasze wewnętrzne sprawy i prace, a nie zbywa nam na odwadze i sile wszelkie z zewnątrz mieszanie się, odeprzeć. Oto jest rdzeń, oto kamień probierczy żywotności państw. Kto o tém wątpi względem Austryi, ten niechaj próbuje.

»Jeżeli autor »Tygodnika pruskiego« w rażącéj sprzeczności z widocznemi faktami, mniema, że stanowisko i potęga Austryi jako mocarstwa europejskiego jest zagrożoną, to taki sposób widzenia właściwy jest tym tylko, którzy cierpią *ideam fixam.* Moglibyśmy zbyć się niewdzięcznéj pracy sprostowywania punkt za punktem. On sam przyznaje, że bezzasadnie mówią w Prusiech o słabości i upadku potęgi austryackiéj. Zdaniem naszem, korzyści jakie austryacka dyplomacya niedawno odniosła na wschodzie, są jednym dowodem więcéj, że znaczenie europejskie Austryi raczéj wzrasta, niż upada. Jeżeli wszakże »Tygodnik« mniema, że mówiąc o słabości Austryi, podrażni nas, i wymoże na nas przypomnienie z ostatnich dziejów, przykładów poniżających Prusy a świadczących o rozwoju sił naszych, to grubo się myli. Zbyt szczerze pragnęliśmy zgody z Prusami, abyśmy ją podawać w powątpiewanie podszczuwaniami kilku głów niespokojnych i niezadowolonych.

»Co się tyczy szczególnego stanowiska Austryi do Niemiec, zawarty niedawno traktat handlowy i celny dostatecznie dowodzi, że właśnie w tym kierunku Austrya ma najszczersze myśli i zamiary i daleką jest od przywłaszczenia sobie uciążliwéj i samolubnéj supremacyi. Z dążnościami swemi stanęła ona na najumiarkowańszéj linii, nie okazała pod żadnym względem natarczywości i czynem zaprzeczyła zamiar przypisywany sobie przez przeciwników, iż zamierza rozbić związek celny. Wygląda w niedalekiéj przyszłości rozwoju i zwycięstwa swojéj handlowo-politycznéj idei; tymczasowo ogranicza się na zbliżeniu obustronnych interesów, które z czasem doprowadzić muszą koniecznie do naturalnego ich zrośnięcia się. Takie są fakta. Potrzeba wielkiéj zuchwałości i bezsumienności, aby je z przeciwnéj wykazywać strony, jak to uczynił autor pomienionych artykułów w sposób niesmaczny i zbyt powierzchowny dla zagrzania serca schorzałéj partyi swojéj.«

— Na mocy wyroku szegedyńskiego ambulansowego sądu doraźnego wojskowego, rozstrzelano w Czongradzie d. 19. Marca następujące indywidua za przechowywanie rozbójników: Michał Saghi, Andrzéj Kowacz, Jerzy Fekete, Wojciech Fekete, Władysław Tury Kiss, Paweł Saringer, Marcin Kobaczy, Janusz Rekasy Nagy, rolnicy i pastuchy i Jerzy Trungel karczmarz.

— Zarząd cywilno wojskowy wyznaczył nagrodę 10,000 złr. mon. konw. za dostawę znanego i zrewolucyjną partyą Kossutha skojarzonego rozbójnika Rozsa Sandor. Nagrodę tę otrzyma, kto sam lub w związku z innemi osobami przez własną czynność lub niezawodne wskazanie skuteczni schwytanie i dostawę pomienionego rozbójnika. Wtedy nawet, gdyby chwytający go, dla własnéj obrony lub przy ściganiu zabił Rozsa Sandora, nagroda doręczoną mu będzie. Rozsa Sandor liczy lat 40 do 42, jest niski, silny i krępy, włosy ciemne, wzrok ponury, i nosi wąsy i bokobrody.

— Oprócz cesarza Bezard, skazane zostały następujące jeszcze osoby wyrokiem sądu wojennego wiedeńskiego na d. 31. Marca za udział w zbrodni zdrady głównéj; a mianowicie:

Karol Szabolay 27 lat, ekonom, wszedł w stosunki z Kasprem Noszlopym straconym d. 3. Lutego r. b. w Peszcie i umawiał się z nim względem prowadzenia wojny gerillasów i porozumiewania się z Kossuthem, a lubo inkwizyt zapierał udziału w urządzaniu tych korpusów, wszakże zeznał, iż z zamiarem nie doniósł o rewolucyjnych przygotowaniach Noszlopego.

Józef Krivatsy ze Spiża, 31 lat, dzierzawca, w czasie rewolucyi podpułk artyleryi był w porozumieniu ze skazanym Juhbalem i Mayem, wiedział o planach rewolucyi i miał być pomocny Mayowi w ubieżeniu twierdzy Komorna.

Karol Bobory 45 lat, proboszcz katolicki przechowywał w swoim

domu przywódzcę powstania Makha i skazanych późniéj Andrassfy i Figyelmessy. Makha wspierał pieniędzmi, porozumiewał się z emisaryuszami w domu Zuzanny Messlenyi, gdzie były schadzki stronników Kossutha i wielu z nich przechowywał u siebie; wreszcie zaniechał donieść o wiadomych mu planach rewolucyi.

Daniel Czanyi 33 lat, były major węgierski potem profesor matematyki i fizyki w głównéj szkole w Debreczynie, przechowywał Makha i Andrasffego i wiedział o planach rewolucyjnych, a zarazem był jednym z głównych ajentów nad Cissą.

Jerzy Illes 28 lat dyurnista policyi w Peszcie wydawał i podrabiał pasporta dla emisaryuszów, starał się jednego z urzędników policyi peszteńskiéj zjednać dla sprawy rewolucyi i w chwili chwytania Andrasffego ukrył go u siebie.

Władysław Markus 33 lat, dawniéj adjunkt rachunkowy w komissyi umundurowania, a potem dyurnista policyjny w Peszcie również jak poprzedni wydawał fałszywe pasporta i planom rewolucyjnym był pomocny.

Karolina Lazar 38 lat, nauczycielka, pomagała rewolucyonistom i o zamiarach ich wiedziała.

Oprócz Cezara Bezard skazanego na śmierć i straconego w dniu 31. Marca, skazani jeszcze zostali na szubienicę Szabolay i Krivatsy, zaś Bohory na 15 lat, Czanyi na 12 lat twierdzy w kajdanach, Illes na 10 lat a Markus na 8 lat robót przy szańcach w ciężkich kajdanach. Ze względu na słabe ich zdrowie jednak, dozwolono im lekkich kajdan. Karolina Lazar dla braku prawnych dowodów uwolniona. Z uwagi jednak na okazany żal przyznaje się tudzież mniejszy stopień udziału w zbrodniczych zamiarach Noszlopego, kara śmierci zmienioną została w drodze łaski u Szabolaya na 20 lat u Krivastego na 10 lat robót przy szańcach w lekkich żelazach, a kara innych inkwizytów utrzymaną została.

— Ministeryum spraw wewn. wydało rozporządzenie, iż urzędnicy rządowi nie podlegają opłacie dodatku gminnego do podatku dochodowego ze względu na pobierane przez nich pensye, w tych wszakże gminach, w których projekta do dochodów na bieżący rok skarbowy już zostały potwierdzone, przepis ten obowiązywać zacznie od przyszłego roku.

Kronika miejscowa.

Pożar w Poznaniu dnia 15. Kwietnia 1803 r.

Już temu lat 50!

Było to w Poznaniu dnia 15. Kwietnia 1803 r. w piątek po Wielkiéjnocy, kiedy nas ze szkół wielkich, w godzinie nauki popołudniowéj, na odgłos »gore« do domów rozpuszczono. Biegliśmy ciekawi do ognia, lecz się tam docisnąć nie mogliśmy. Pożar wybuchł podobno przez nieostrożność Izraelitki, przy końcu ulicy Drewnianéj, równoległéj do ulicy Wielkiéj żydowskiéj, w dzielnicy tak zwanéj Żydowskiéj, nad stawem przy jatkach rzeźnickich. Ciasna ulica Drewniana, ludnością przepełniona, ratunek utrudniała bardzo. Wicher zachodnio północny ogromny rozdymał płomienie, które jak na przekór wszelkiéj obrony, roztaczały się niepohamowaną potęgą w jednéj stronie ku ulicy Żydowskiéj, w drugiéj ku ulicy Wielkiéj teraźniejszéj Szerokiéj. Tam ocierając się o bożnicę, zagrażały rynkowi, zkąd już uwożono co lepszego, lub ukrywano w piwnicach przed srogim gościem, którego jednak wstrzymano po za kaplicą P. Jezusa przy ulicy kramnéj, tu przedzierając się po za kościół Dominikański. Na nieszczęście jeszcze większe, prawie wszystkie domy ulicy, Drewnanéj, Żydowskiéj i Dominikańskiéj gontami kryte, dostarczały materyału palnego co raz więcéj. Olbrzymie kłęby dymu zaciemniały zupełnie horyzont miasta. W téj pomroce ujrzano płomień na wieży kościoła OO. Dominikanów, z któréj trzaskając i pękając, szkudły swoję dawne gniazdo opuszczały, niosąc strzałami ognistemi pożogę i spustoszenie na ulicę Wielką, na Garbary, i nawet pomijając Chwaliszewo aż na Groblę, gdzie wszelkie drzewo budowlowe i opałowe, a samego drzewa rządowego 1800 sążni ogień pochłonął. Na widok wieży domikańskiéj i mostu grobelskiego palących się, nastąpiła powszechna i przeraźliwa trwoga. Wielu z obrońców pogorzelisk znagleni byli spieszyć do własnych domów. Nie zdołano uratować kościoła XX. Dominikanów. Obok niego znikł o płomieniach klasztor PP. Dominikanek; jego miejsce zajmuje dziś handel spirytusowy »pod złotą kulą.« Ulica Wielka spłonęła prawie cała, ulica wielka Żydowska w połowie, ulica Szewska, cała; ulica butelska, tylko w końcu, około baszty; ulica Ślosarska aż pod dom, na którym od niepamiętnych czasów (nie dopiero od r. 1803) zawieszony jest obraz ś. na facyacie między oknami drugiego piętra, gdzie widujemy lampę gorejącą. Przy moście stała »Wielka brama« z wyzłacanym od strony wschodniéj herbem miasta, pod którym 10 lat przesiedział spokojnie orzeł pruski; przy ulicy Wodnéj stała druga brama. Obie runęły w gruzy, a pomiędzy niemi wypaliło się wszystko, wraz z trzema basztami, z których jedna nie bardzo dominowała ulicy Butelskiéj i służyła za skromne mieszkanie kata (buttel). Do godziny 10 wieczorem, płomienie już się rozciągnęły były aż pod kościół Ś. Anny, czyli na małe Garbary; pustosząc i niwecząc całe Garbary, most na Groblę i całą ulicę Groblę krom kościoła ewangielickiego. Do północy zgorzało podług wykazu władzy miejskiéj:

29	domów przy ulicy	Wielkiéj,
26	» » »	Szewskiéj,
14	» » »	Slosarskiéj,
11	»	w tyłach ulicy Wronieckiéj,
73	»	na wielkich i małych Garbarach,
34	»	przy ulicy Grobli,
89	»	w mieście Żydowskiem,
Ogółem . . 276	domów.	

Łuna straszliwa obwieściła zdziwionéj okolicy nieszczęście miasta, ale przybywająca pomoc była zbyt próżną. Sikawka z Grzymałowa (Swarzędza) nadesłana, już bramę wielką zastała w ogniu i tylko mostu chwaliszewskiego broniła. Liczne zapasy zboża na Garbarach i Grobli złożone, stały się pastwą płomieni. Tysiące rodzin straciły wszystko, a dla 7200 dusz trzeba było obmyśleć przytułek, co się ledwo do dnia 21. Kwietnia stało. Kogo nie dosięgło nieszczęście ognia, ten złupiony został przez złodziei. — Rzeczy kradzione znajdowano i na statkach rzeki, za co pewien szyper publicznie przed ratuszem był karany. Za innemi szyprami wysłano pogoń i nawrócono ich z łupami do Poznania.

Na odgłos téj klęski obywatele prowincyi i miast dalszych, nadsyłali rozmaite liczne ofiary, których zbieraniem zajęło się wiele osób ślachetnych. — Imiona ich i darodawców, ogłosiły z wdzięcznością gazety południowo pruskie. Dopiero po téj pamiętnéj pogorzeli skojarzyło się Towarzystwo ogniowe prowincyalne, z którego dziś Poznań wycofać się pragnie. Izraelici zaś pozyskali nową swobodę: wolność zamieszkiwania komorą w rynku, lub gdzie im się podoba. Prawo kupowania domów chrześciańskich daleko późniéj, za księstwa Warszawskiego, nadanem im zostało.

Rząd udzielał zapomóżki do odbudowania miasta. Znikła nędzna ulica »Złotnicza.« Kaplicę P. Jezusa z kościołem XX. Dominikanów łącząca; zaniechano ciasną uliczkę (Wietrzną) jaka od psałteryi dzisiajszego nowego rynku, czyli od staréj fary szła w poprzek ulicy Wodnéj i Butelskiéj, obok baszty i murów miasta, aż na ulicę Wielką i dzielnicę dominikańską. Wytknięto ulice o wiele szersze. Garbary wielkie i małe, zlano w jednę ulicę, powiększając ją na obudwóch końcach gruntami klasztorneni. Ulicę Butelską złączono z Garbarską, i utworzono ulicę Wszystkich Świętych, któréj dawniéj nie było.

Już podówczas na okopach miasta założone były nowe ulice: Górna, Wilhelmowska i, za fortką, Fryderykowska. W tamtę stronę przeniesiono wielu pogorzelców, nadając im według losu grunta na placu Sapieżyńskim, na smętarzu żydowskim, dziś ulicy Lipowéj i na Muszéj górze gdzie założono rynek nowego miasta. Ale wojna r. 1806 wstrzymała dalsze wykonanie planu. Dziś jeszcze w okolicy, w któréj najpierwéj się pojawił ogień i na Garbarach jak ona tylko długa, leży wiele placów na froncie pustych, przez 50 lat niepobudowanych!

Po tak długim upływie czasu, z owéj młodzieży szkolnéj odgłosem »gore« z klas wywołanéj, zapewne już mało kto żyje, lecz jeżeli który doczekał się szczęśliwie dnia 15. Kwietnia r. b. niech zdolniejszem jak niniejsze piórem skreślić raczy okropną katastrofę, jaką tu przeżył z nami przed 50 laty. R.

Poznań, 14. Kwietnia. — Biuro korespondencyjne powiada o budowie kolei żelaznéj z Poznania do Wrocławia i z Krzyża na Kiestrzyn do Frankfurtu nad Odrą co następuje: ponieważ wiele mylnych podań doszło do wiadomości publicznéj, o skutkach przedstawień różnych deputacyi, które popierały budowę kolei żelaznych z Poznania do Wrocławia i dalsze kończenie kolei wschodniéj, przeto podajemy w téj mierze objaśnienia, jakie wypływają z oświadczeń ministrów w komisyi skarbowéj. Co się tyczy połączenia Poznania z koleją żelazną marchijsko szląską, to rząd zamierza przedłożyć na teraźniejszéj jeszcze sesyi izbom projekt do prawa względem połączenia Poznania z Wrocławiem i Głogowem. Teraz pracują nad kosztorysem kolei żelaznéj z Krzyża na Kiestrzyn do Frankfurtu nad Odrą, a chociaż tylko teraz mowa jest o połączeniu Krzyża, Kiestrzyna z Frankfurtem, to i tak oszczędzi się okalanie na Szczecin do Berlina. Późniéj Kiestrzyn ma być wprost połączony z Berlinem. Projekt kolei żelaznéj z Kiestrzyna do Frankfurtu niebędzie przedłożonym na obecnéj sesyi sejmu, ponieważ kosztorysów jeszcze nie wykończono i dyrekcya kolei wschodniéj tak jest ogromem pracy obarczona, że powiększenie jéj zakresu działania szkodziłoby przedsięwzięciu.

Bydgoszcz, d. 9. Kwietnia. — Na dniu 4. b. m. stawiono tu przed sądem przysięgłych Stanisława Markiewicza, lat 31 liczącego, z Strzelna, oskarzonego o podpalenie i zamierzone rodzicobójstwo. W nocy z 25. na 26. Października r. p. o północy zajął się ogień w domu obywetela Jakóba Markiewicza, ojca oskarzonego, starca 65-letniego, w skutek wybuchu prochu założonego w sklepie pod izbą, w któréj spali małżonkowie Markiewiczowie. Proch podłożony z wielkim hukiem wysadził podłogę w ich izbie sypialnéj, napełnił ją dymem i zapalił łoże śpiących Markiewiczów. Starzec poparzył się znacznie, mimo to przy pomocy ludzi ugasił ogień w izbie. Wybuch prochu podsadzonego w sklepie tak był jednak silny, że porysował ściany w domu, powysadzał okna i drzwi, przewrócił szafę i zerwał podłogę. W sklepie znaleziono potem znaczną jeszcze ilość mokrego prochu i długi kij, mający koniec obwinięty szpagatem. Stawiony przed sąd Markiewicz oskarzonym jest o podłożenie tego prochu, celem wysadzenia rodziców w powietrze. Na kilka dni przed tym przypadkiem rozmawiał oskarzony z jednym robotnikiem, o rostrzelwaniu kamieni i przytem powiedział, że chętnieby kupił prochu za talara. Przytem obwiniał rodziców, że oni są powodem jego włóczęgi, ale pożałują tego, choćby go i talar lub 2 tal. kosztowało. Odgrażał się oprócz tego rodzicom przy innych sposobnościach. Na czternaście dni przed wybuchem prochu dowiadywał się oskarzony, czyli też dwa funty prochu mogą wysadzić wieżą nadgoplańską. Dowiedzionem także zostało, że oskarzony kupował częściowo proch i pół stopy w kwadrat wynoszącą chubkę. Oskarzony wypiera się wszystkiego. Sąd przysięgłych uznał oskarzonego winnym umyślnego podpalenia i zamierzonéj prostéj kradzieży, niewinnym co do zamiaru rodzicobójstwa. Deputacya sądowa skazała go za te zbrodnie na lat 15 do więzienia w domu karnym i na lat 10 po odsiedzeniu kary pod dozór policyjny. Sprawa ta toczyła się od 8 godz. z rana do 5 po południu.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 13. Kwietnia. — Pszenica 57—66 tal. Żyto 45—48 tal. Jęczmień 37—39 tal. Owies 27 tal. Groch 52—55 tal. Rzep zimowy 80—79 tal. Rzepik zimowy 79—78 tal. Rzepik latowy 66—65 tal. Siemie lniane 66—65. Olej rzepiowy $10\frac{5}{12}$—$10\frac{1}{3}$ tal., siemienny $11\frac{1}{6}$—11 tal. Okowita bez beczki 22 tal.

Szczecin, 13. Kwietnia. — Pszenica 59—60 tal. Żyto na wiosnę $43\frac{1}{2}$—$43\frac{1}{4}$ tal. Olej rzepiowy na Kwiecień-Maj $10\frac{1}{4}$ tal. Okowita $17\frac{1}{2}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 14. Kwietnia.

BAZAR: Trąmpczyński z Środy; hr. Łącki z Szlachcina; Jaraczewski z Mielżyna; Drzewiski z Jaworowa; Krasicki z Mękownicy; Grabski z Rusiborza.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Fliess z Oleśnicy; Salzmann z Wrocławia; Grumbach z Iserlohn; Rinkowski z Neust.; Wałffersdorfer z Moguncyi.

HOTEL BAWARSKI: Du Plat z Londyna; Krosigk z Kwidzyny; Sokolnicki z Wrotkowa; Drwęski z Starkowca; Karczewski z Dzierzanowa; Schöps z Kobylina.

POD CZARNYM ORŁEM: Psarski z Karczewa; Wolff z Dobieżyna.

HOTEL DREZDENSKI: Tesko z Wierzbna; Tempelhoff z Dąbrówki; Łubieński i Biernacki z Zamościa; Pickel z Szczecina.

HOTEL RZYMSKI: Erancmann z Osieki.

HOTEL PARYSKI: Budzyński z Gronowa; Einsporn z Srodki; Hörtel z Mur. Gośliny; Kowalewski w Stanisławowia.

HOTEL BERLINSKI: Dąbrowska z Goszkiewa; Sudan z Skazwian; Kümmel z Dąbrówki; Willich z Pniew; Rehnisch z Jarocina; Selle z Międzychoda; Kosth, Pietz z Rogoźna.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Höfer z Książa; Iffland z Piotrowa.

POD BIAŁYM ORŁEM: Foltyński, Lieberknecht z Jabłony; Eckardt z Kempna; Richter z Wolsztyna.

POD WIELKIM DĘBEM: Krasnosiełski z Dolska.

POD TRZEMA LILIAMI: Stahl z Chodzieża; Rettig z Rogoźna; Mechlinski z Rataj.

POD KORONĄ: Braun z Piły; Jabłoński z Grodziska; Philippsohn z Gniezna; Rothe z Miedzyrzecza; Brasch-Ubor z Rawicza.

Teatr miejski.

W piątek dnia 15. Kwietnia: 11. przedstawienie pierwszego abonamentu: ***Wolny strzelec***, wielka opera przez C. M. Webera.

W sobotę dnia 16. Kwietnia: 12. przedstawienie pierwszego abonamentu na pierwszy raz: ***Wiele hałasu za nic***, komedya w 3. aktach przez Szekszpira, na scenę niemiecką urządzona przez K. Holtaja. Pan Kommenz z królewskiego nadwornego teatru Berlińskiego wystąpi pierwszy raz w roli Benedykta.

W niedzielę d. 17. Kwietnia: Ze zniesieniem abonamentu: ***Niema z Portici***, wielka opera w 5ciu aktach przez Aubera.

Zamówienia miejsc pierwszéj loży i parkietu na to przedstawienie będą od dzisiejszego dnia w biórze teatru przyjęte i dla obcych aż do dnia przedstawienia dwie loże będą rezerwowane.

We wtorek dn. 19. Kwietnia: pierwsze przedstawienie drugiego abonamentu: ***Czar i cieśla***, komiczna opera przez Lortzinga.

Fr. Wallner.

Wykłady dla Dam i Panów
w Hotelu Saskim.

Dziś w piątek i jutro w sobotę odbędą się dwie prelekcye

w galeryi praktycznych wiadomości,

przed południem o 11., koniec o godz. 1, a wieczorem o 7., koniec o godzinie 9. — Pojutrze w niedzielę będzie Galerya zamkniętą.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Międzyrzeczu.

Nieruchomość do rodzeństwa Jana Gotthilf, Jana Boguchwała, i Fryderyka Ludwika Rau należąca, w olędrach Eschenwaldskich pod liczbą 19. położona, składająca się z dwóch domów mieszkalnych, chlewów, stodoły, około dwóch hubów miary Chełmińskiéj roli i łąk, oszacowana na 5326 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 23. Maja 1853. przed południem o godz. 11. przed Kommissyą sądową w Trzcielu sprzedana.

Zapozwana publicznie w patencie z dnia 18. Lutego r. b. tyczącéj się koniecznéj subhastacyi majętności szlacheckiéj dwóch części Sepienka II. części, z pobytu niewiadoma wierzycielka Tekla Płonczyńska nie jest zamężna Kczewska, tylko Kczewska.

Kościan, dnia 10. Kwietnia 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

Komitet naukowéj pomocy pow. ***Ostrzeszowskiego*** zaprasza członków tegoż na walne posiedzenie w dniu 25. t. m. z południa o 3. godzinie odbyć się mające w ***Kempnie*** w lokalu P. Ziemskiego. Przytém składka półroczna będzie odbierana przez podskarbiego.

Dla propinatorów.

Kaczemka Karczeska pod Kiszkowem, trzy mile od Poznania, na wielkim trakcie Poznańskim, z rolami i łąką, z wszelkiemi wygodami dla podróżnych, jest do wypuszczenia od świętego Wojciecha r. b.

Psarski.

Gruntownie muzykalnie wykształcony nauczyciel domowy szuka umieszczenia od 1. przyszłego miesiąca. Bliższéj wiadomości zasięgnąć można pod cyfrą G. B. poste restante ***Ostrowo*** *franco*.

1500 szefli dobrego, 50 funtów ciężkiego Pomorskiego owsa do siewu, i 300 szefli 70 funtów ciężkiego małego jęczmienia do siewu jest na sprzedaż w ***Murowanéj Goślinie.*** Bliższa wiadomość tamże w aptece.

Piękny groch do siewu,
żyto majowe i
ziemniaki czerwone,
ostatnie w różnych okolicach W. Księstwa Poznańskiego, mamy na sprzedaż.

W. Stefański & Cp. w Poznaniu.

Szczepy winne z najrychlejszych gatunków, jakoteż nowe gatunki wysoko-krzewnych róży krajowych, są do nabycia na Grobli pod Nr. 39.

I w téj wiośnie są znów tanio do nabycia piękne akacye kuliste 6 do 12 stóp, i przednie kasztany 8 do 16 stóp wysokie tudzież winne macice. Poznań, dnia 14. Kwietnia 1853.

D. G. Baarth,

z polecenia kollegium kościoła S. Krzyża.

Od dnia dzisiejszego sprzedawane będą znów drzewa owocowe w wszelkich gatunkach, jako też krzewy do ozboby i użytku służące, po cenach teraźniejszemu czasowi odpowiednich. Kupujący mogą się łaskawie zgłosić do ogrodowego towarzystwa Praetzel, któremu przedaż poleconą została.

Poznań, dnia 14. Kwietnia 1853.

D. G. Baarth,

z polecenia towarzystwa przyozdobiania miasta.

Wszelkie nasiona, jakie są ogłoszone w rozmaitych wykazach dołączonych do gazet, sprowadzamy z miejsc nam wskazanych sposobem komissyjnym, tak że każdy chcący skądkolwiek nasiona sprowadzić, tylko do nas zgłosić się o to potrzebuje. — Zresztą utrzymujemy własny zapas nasion najużywańszych na miejscu i sprzedajemy je po cenach jak najtańszych.

W Stefański & Cp. w Poznaniu
w Bazarze.

Młody człowiek, praktycznie i teoretycznie w gospodarstwie wykształcony, życzy sobie stósownego miejsca, zaraz lub od S. Jana r. b. Listy frankowane post. rest. lit. R. Z. w Gnieźnie przyjmuje.

LOTERYA.

Do dnia 15. t. m. losy na klassę 4. loteryi bieżącéj wykupione być powinny, gdyż ciągnienie dnia 19. się rozpoczyna. Niewykupione losy daléj sprzedane będą.

Nadkolektor Fr. Bielefeld.

E. Schlesinger i Spółka

w Wrocławiu w rynku pod liczbą 8. w 7mym książęcym domu, poleca skład swój ***płócień, bielizny stołowéj*** i wszelkiéj innéj w dobrych gatunkach po ***cenach umiarkowanych.***

Zaufanie, jakiém nas dotąd Szanowna Publiczność zaszczycała, na które umieliśmy sobie zasłużyć, przez rzetelne i uczciwe postępowanie, jest nam chlubą, że i nadal takowém cieszyć się nam będzie wolno.

W końcu upraszamy o łaskawe spamiętanie naszéj firmy dla unikania pomyłek. W handlu naszym utrzymujemy dla wygody Szanownéj Publiczności subjektów po polsku i po niemiecku umiejących.

Towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia w Erfurcie,

ugruntowane na wzajemności, doznało i w roku zeszłym znacznego postępu w swych czynnościach. W roku 1852. powiększyło się znów o blisko 800 członków z summą zabezpieczającą 2,100,000 Tal., a w dniu 31. Grudnia 1852. znajdowało się w towarzystwie:

12,535 członków z summą assekuracyjną około 16,000,000 Tal.

Na teraz jest ono największém w Niemczech na wzajemności polegającém towarzystwem zabezpieczenia od gradobicia, które najrozleglejsze i najpewniejsze zaręczenia swym członkom podaje.

Premie za zboże na pniu stojące i za warzywa stanowią się na $\frac{2}{3}$ pCent. Stali (5-letni) członkowie biorą udział w korzyściach towarzystwa.

Statuta i formularze do wniosków znajdują się u mnie jako i u niżéj wyszczególnionych Agentów.

Pan Albrecht w Szubinie,
„ W. Badt w Grodzisku,
„ A. Breidenbach w Bydgoszczy,
„ S. Bernhardt w Lesznie,
„ Th. St. Blanquart w Krotoszynie,
„ E. Brunner w Gnieźnie,
„ Markus Cohn w Pleszewie,
„ A. Gaballi w Wieluniu,
„ F. Grossheim w Trzciance,
„ Heuer w Wolsztynie,
„ L. A. Kallmann w Nakle,
„ R. Gozimirski w Wągrówcu,
„ Abr. Levy w Pniewach,
„ Ludwik Memelsdorf w Szamotułach,
„ A. Neustadt w Wschowie,
„ J. G. Ollendorf w Rawiczu,
„ J. A. Reimann w Ostrowie,
„ E. Robinsohn w Nowémmieście,
„ Schirmer w Kościanie,
„ J. A. Rost w Wrześni,
„ S. Samuelsohn w Pile,
„ Ulrich w Obornikach,
„ M. Węglewski w Środzie,
„ J. Weissbein w Inowrocławiu,
„ D. Wieruszowski w Kempnie.

Poznań, dnia 7. Kwietnia 1853.

Jeneralny Agent:
A. Bauer pod Nr. 83. Zamkowéj ulicy.

Donoszę uprzejmie, iż przyjmuję obstalunki na

TAPETY

w najnowszych wzorach z fabryki Pana Mundhenk w Wrocławiu, które dostarczam po cenie fabrycznéj za sztukę 28 stóp długą i $1\frac{1}{2}$ stopy szeroką po 5 sgr., 10 sgr., 20 sgr., 2 Tal. itd.

Próby w licznym wyborze są u mnie do obejrzenia i na żądanie będą przesłane.

Anschütz, malarz w ***Lesznie.***

Ponsowe słodkie Messeńskie pomarańcze i soczyste cytryny przedaje skrzyniami i pojedyńczo bardzo tanio

Izydor Busch,

Wilhelm. ulica Nr. 8. pod Złotą kotwicą.

Prawdziwe Angielskie smarowidło do powozów sprzedaje funt po $2\frac{1}{2}$ Sgr.

F. Seidemann w Poznaniu,
Wenecyańska ulica Nr. 5./6.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 13. Kwietnia 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{8}$
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
dito z roku 1852......	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego..........	$3\frac{1}{2}$	—	93
dito premiów handlu morskiego...	—	—	$150\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina............	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{8}$
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	97
dito Pomorskie.........	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito Szląskie..........	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	—	$101\frac{1}{8}$
Louisdory......................	—	—	$111\frac{1}{6}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{4}$